VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 142)
z dnia 20 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 142)

20 czerwca 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 95 w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego;

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 101 w sprawie karania wandalizmu, przejawiającego się w postaci umieszczania graffiti w przestrzeni publicznej;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 133 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2017 r. poz. 2204 ze zm.) (BKSP-145-326/18);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały dotyczącej antysemityzmu, współpracy z nazistami oraz pomocy udzielanej osobom pochodzenia żydowskiego w trakcie II wojny światowej (BKSP-145-330/18);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 6 oraz art. 214a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 ze zm.) poprzez poszerzenie katalogu celów publicznych o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych przez podmioty dysponujące, jako właściciele lub posiadacze samoistni, publicznym zasobem mieszkaniowym oraz poszerzenie możliwości odmówienia ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela gruntu w rozumieniu art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (BKSP-145-334/18).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Warchoł** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Marek Gruszczyński** dyrektor Departamentu Orzecznictwa Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, **Małgorzata Kutyła** dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Magdalena Młochowska** zastępca dyrektora Biura Spraw Dekretowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, **Adam Siwek** dyrektor Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** i **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 142. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy następujące sprawy. Punkt pierwszy – rozpatrze-

nie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 95 w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Punkt drugi – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 101 w sprawie karania wandalizmu, przejawiającego się w postaci umieszczania graffiti w przestrzeni publicznej. Punkt trzeci – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 133 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Punkt czwarty – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały dotyczącej antysemityzmu, współpracy z nazistami oraz pomocy udzielanej osobom pochodzenia żydowskiego w trakcie II wojny światowej. Punkt piąty – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 6 oraz art. 214a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami poprzez poszerzenie katalogu celów publicznych o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych przez podmioty dysponujące, jako właściciele lub posiadacze samoistni, publicznym zasobem mieszkaniowym oraz poszerzenie możliwości odmówienia ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela gruntu w rozumieniu art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Czy do takiego porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane do prawidłowego prowadzenia obrad i skutecznego podejmowania decyzji. Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku.

Proszę przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 95 w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Kto z państwa? Proszę bardzo.

Główny specjalista w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Wiraszka-Bereza:

Beata Wiraszka-Bereza, Departament Legislacyjny Prawa Karnego. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie zabrać głos, aczkolwiek rozumiem, że prawdopodobnie za chwilę przybędzie pan minister, więc tylko chciałabym nadmienić, że Ministerstwo Sprawiedliwości zapoznało się z tezami dezyderatu nr 95 w zakresie zmiany charakteru terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia i w tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Kwestia ta była przedmiotem badania zarówno przez Trybunał Konstytucyjny, jak też przewijała się w wypowiedziach doktryny. W zasadzie dość spójna linia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje na to, że charakter prekluzyjny terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia nie budzi wątpliwości konstytucyjnych. Trzeba też zwrócić uwagę, że orzeczenie, na które przede wszystkim chciałabym się powołać, co prawda zawiera zdanie odrębne pani sędzi Teresy Liszcz. Niemniej jednak też trzeba zwrócić uwagę, że jednym z argumentów, które podnosiła pani sędzia w tym zakresie, była kwestia niemożności realizacji tego terminu 30-dniowego przez pokrzywdzonego, także ze względu na potrzebę poszukiwania profesjonalnego pełnomocnika do sporządzenia aktu oskarżenia. Orzeczenie to w takim kontekście normatywnym mimo wszystko nie zachwiało zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że prekluzyjność tego terminu mieści się w gwarancjach konstytucyjnych.

Także trzeba zauważyć, że w międzyczasie nastąpiła zmiana otoczenia prawnego na mocy ustawy z 27 września 2013 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego. Zostały zmienione właśnie w tym kontekście przepisy Kodeksu karnego, które spowodowały, iż zawieszenie biegu terminów w przypadku, gdyby wymagana była kwestia posłużenia się fachową wiedzą. I tak, jeżeli warunkiem skuteczności czynności procesowej jest jej dokonanie przez obrońcę lub pełnomocnika termin do jej dokonania ulega zawieszeniu dla strony postępowania na czas rozpoznania wniosku o przyznanie pomocy prawnej w tym zakresie. Czyli siłą rzeczy ten termin także ulega wydłużeniu na czas poszukiwania przez pokrzywdzonego profesjonalnego pełnomocnika do sporządzenia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Na co jeszcze chciałabym zwrócić uwagę. Proszę państwa, subsydiarny akt oskarżenia, to jest właściwie akt oskarżenia, w którym mamy do czynienia z niezwykle aktywnym pokrzywdzonym. Proszę zauważyć, że warunkiem dopuszczalności subsydiarnego aktu oskarżenia jest po prostu dwukrotne rozpoznanie sprawy przez prokuratora i dwukrotne zajęcie przez niego stanowiska w tej sprawie. Prokurator dwukrotnie musi się wypowiedzieć odmownie o chęci skierowania aktu oskarżenia do sądu. Czyli nie można powiedzieć, że mamy do czynienia z zupełnie pochopną decyzją. Do tego warunkiem koniecznym, aby uruchomić drogę subsydiarnej skargi jest absolutne wypowiedzenie się przedtem także przez niezawisły sąd, który musi uchylić przynajmniej jedno postanowienie prokuratora, o odmowie wszczęcia albo umorzeniu postępowania. Co oznacza, że również i ten aspekt pewnego szczegółowego badania skargi, moim zdaniem, jest zachowany.

Absolutnie nie kwestionując tego prawa pokrzywdzonego do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, trzeba zauważyć, że jednak w tym wypadku mamy do czynienia z pewnym zebranym materiałem dowodowym, który już wielokrotnie podlegał ocenie. Jak wskazuje praktyka, w pewnej oczywiście puli spraw być może błędnej, natomiast, co do zasady, jednak skuteczność subsydiarnych aktów oskarżenia nie jest oceniana zbyt wysoko.

Co jeszcze jest ważne i co należy podkreślić. Chciałabym, żebyście państwo zwrócili także uwagę na sytuację następującą. Mamy do czynienia nawet w sytuacji prawomocnego zakończenia postępowania przygotowawczego w sprawie, to funkcjonują wciąż instytucje z art. 327, czyli możliwość podjęcia postępowania umorzonego w każdym czasie, jeżeli nie będzie się toczyło przeciwko osobie, wobec której było prowadzone, a także nawet wznowienie postępowania toczącego się przeciwko osobie, pod warunkiem pojawienia się nowych dowodów. Mamy także instytucję nadzwyczajnego wznowienia przez Prokuratora Generalnego i wreszcie instytucję kasacji. Wydaje się, że to otoczenie normatywne niezależnie od tego, że funkcjonuje prekluzyjność terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, daje dostateczne gwarancje dla pokrzywdzonego, jeśli chodzi o kwestie realizacji jego praw.

Natomiast, na co jeszcze można by było zwrócić uwagę, że jednak orzecznictwo konstytucyjne jest w tym zakresie dość spójne, mimo właściwie tylko jednego zdania odrębnego, tak jak mówię, w tym jednym orzeczeniu. Wydaje się, że trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pokrzywdzony ma swoje prawa, może realizować swoje prawa i uprawnienia także w ramach postępowania karnego poprzez swoją aktywność, czyli inicjować pewne czynności dowodowe. Niezależnie od inicjatywy prokuratora może być aktywnym, a skoro jest aktywnym uczestnikiem postępowania, jako strona postępowania przygotowawczego, także należy zakładać, że będzie aktywnie realizować swoje prawa jako oskarżyciel subsydiarny, czyli wykorzysta efektywnie 30-dniowy termin do sporządzenia aktu oskarżenia.

Jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na to, że wbrew temu co się mówi, termin 30-dniowy jest jednym z dłuższych terminów w Kodeksie postępowania karnego. Prokurator ma 7-dniowy termin na wniesienie aktu oskarżenia w sprawie aresztanckiej, w sprawie niearesztanckiej 14-dniowy. Mamy do czynienia, tak naprawdę, z dłuższymi terminami tylko w przypadku wniesienia skargi kasacyjnej, czyli to są terminy półroczne.

Jeśli państwo przyjmą takie wyjaśnienia, to pozwoliłam sobie tak je przedstawić.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję, pani prokurator. Pan poseł Grzegorz Wojciechowski przedstawiał petycję. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zdaję sobie sprawę z tego, że ten termin biegnie nie tylko dla osoby pokrzywdzonej, która może ewentualnie taki subsydiarny akt oskarżenia wnieść, ale on biegnie także dla osoby przeciwko której może być wniesiony taki akt oskarżenia. Jeżeli ta osoba, powiedzmy, nie zawiniła w żaden sposób, to można się zastanawiać, dlaczego ten termin by przedłużać z jakiś powodów niezawinionych ze strony właśnie tej osoby, przeciwko której ten akt

zostałby wniesiony. Rozumiem, że stanowisko ministerstwa, to jest przede wszystkim ochrona tego terminu, w którym ktoś może zostać oskarżony, czy też jakieś inne ponosić dolegliwości, chociażby z samego tytułu procesu.

Jednak chciałem zwrócić uwagę, że termin 30-dniowy wcale nie jest terminem długim. Pomijam te terminy 7-dniowe czy 14-dniowe, czy nawet dłuższe, bo chociażby spotkałem się z sytuacją w przypadku apelacji, gdzie sędzia sporządzał uzasadnienie przez pół roku. Uzasadnienie liczyło 600 stron, natomiast było 14 dni na ewentualne ustosunkowanie się do tego i wniesienie apelacji. Myślę, że tutaj sytuacja jest podobna. Prokurator bardzo często prowadził postępowanie rok czy dłużej. Natomiast osoba, która nie zgadza się z ustaleniami, bardzo często wskazuje, że wiele ustaleń nie zostało sporządzonych, nie zostały sporządzone opinie. Wymaga też terminu chociażby na sporządzenie prywatnych opinii, czy prywatne opinie nie zostały uwzględnione, wiele jest aspektów. Dlatego okres 30. dni jest bardzo często okresem zbyt krótkim, żeby sporządzić akt oskarżenia, który byłby skuteczny.

Było tu wspomniane, że skuteczność jest niewielka. Myślę, że jednym z powodów tej niewielkiej skuteczności, a jeżeli nie jest to powód, to przynajmniej jest to przesłanka do nieoceniania pod tym względem takich aktów oskarżenia, jeżeli jest pisany pod naciskiem stosunkowo krótkiego czasu, kiedy trzeba wyjaśnić wiele elementów, aspektów sprawy, do których prokurator się nie ustosunkował, czy też ustosunkował się w sposób nie do końca, nazwijmy to, zgodny z faktami.

Wydaje się, że należałoby w tej sprawie zastanowić się, czy ten termin 30. dni nie jest terminem zbyt krótkim. Czy nie mógłby on zostać zwiększony celem, po pierwsze, zlikwidowania wielu takich spraw, gdzie ktoś z jakichś powodów nie zdążył wnieść, po drugie, jakość tych aktów mogłaby być wtedy nieco lepsza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, rekomendacja. Przyjmujemy odpowiedź? Występujemy z…

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Myślę, że w tej sytuacji tę odpowiedź przyjmujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Rekomendacja pana posła, aby przyjąć odpowiedź Ministra Sprawiedliwości. Jednak, jak rozumiem, Ministrowi Sprawiedliwości pozostawić pod rozwagę, na ile te terminy dzisiaj są wystarczające, żeby realnie służyć, umożliwiać realizację praw podmiotowych. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi. Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 95 w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 K.p.k.

Szanowni państwo punkt drugi, także odpowiedź Ministra Sprawiedliwości, tym razem na dezyderat nr 101 w sprawie karania wandalizmu przejawiającego się w postaci umieszczenia graffiti w przestrzeni publicznej. Kto z przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości w tej sprawie? Proszę bardzo, pan.

Ekspert w Departamencie Legislacyjnym Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Daniel Mielnik:

Dzień dobry. Daniel Mielnik, Departament Legislacyjny Prawa Karnego. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, w ostatnim czasie w Ministerstwie Sprawiedliwości zostały przeprowadzone prace analityczne w aspekcie oceny walki prawno-karnej z wandalizmem, w domyśle graffiti. Analiza obowiązującego stanu prawno-karnego jest następująca. Odnosząc się w sposób bezpośredni do dezyderatu pragnąłbym podkreślić, że zgodnie z art. 63a Kodeksu wykroczeń, którego myśl: „Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek – co w aspekcie naszego dezyderatu jest ważne – podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. W razie popełnienia tego wykroczenia można ponadto orzec przepadek przedmiotów służących lub przeznaczonych do popełnienia tego wykroczenia, choć nie stanowi własności sprawcy, a także nawiązką wysokości do 1500 zł lub obowią-

zek przywrócenia do stanu poprzedniego. Co ważne, podżeganie i pomocnictwo w tym przypadku są karalne.

Szanowni państwo, jeżeli w wyniku zachowania wskazanego w przytoczonym wcześniej art. 63a Kodeksu wykroczeń dojdzie do uszkodzenia mienia, mamy tutaj do czynienia z czynem tzw. przepołowionym, w którym kwalifikacja prawna czynu zależy od wysokości szkody majątkowej, która została ustalona w wysokości ¼ minimalnego wynagrodzenia. Jeżeli szkoda mienia jest niższa niżeli ¼ wynagrodzenia minimalnego, mamy do czynienia z wykroczeniem, które zostało zawarte w art. 124 Kodeksu wykroczeń, a jeżeli przekracza wspomnianą wartość, mamy do czynienia z art. 288 Kodeksu karnego, a więc jest to przestępstwo.

W kontekście uszkodzenia mienia warto wskazać, że umieszczenie napisu lub rysunku w miejscu do tego niewyznaczonym może stanowić uszkodzenie mienia tylko wówczas – na co wskazuje orzecznictwo – gdy w wyniku tego działania nastąpiło pomniejszenie wartości materialnej lub użytkowej budynku, obiektu lub innej rzeczy w takim stanie, że do usunięcia tego uszkodzenia konieczne jest naruszenie ich substancji. Na gruncie samego Kodeksu karnego w razie skazania sąd może orzec środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody albo nawiązki – mówi o tym wprost art. 46 § 1 i 2 Kodeksu karnego. „W razie warunkowego umorzenia postępowania sąd nakłada na sprawcę obowiązek naprawienia szkody, albo orzeka nawiązkę”, to jest art. 67 § 3 Kodeksu karnego, a w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności sąd może zobowiązać skazanego do naprawienia szkody.

Szanowni państwo, akty wandalizmu w postaci nielegalnego graffiti, mogą być także penalizowane na gruncie innych przypisów Kodeksu wykroczeń i Kodeksu karnego. Jeżeli napis lub rysunek zawiera treści nieprzyzwoite zachowanie sprawcy wyczerpuje dyspozycję art. 141 Kodeksu wykroczeń. Jeżeli zaś autor graffiti uszkodzi ogłoszenie instytucji państwowej, samorządowej, społecznej lub artystycznej wyczerpuje dyspozycję z art. 67 Kodeksu wykroczeń. Jeżeli zaś przez wykonanie graffiti uległy uszkodzeniu lub stały się nieczytelne napisy ostrzegające o niebezpieczeństwie, zachowanie sprawcy wyczerpuje dyspozycję art. 74 § 1 Kodeksu wykroczeń.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, należy również podkreślić, że kwalifikacja prawno-karna czynu umieszczenia nielegalnego graffiti może także zależeć od treści, które zawiera. Na przykład, z tej treści może wynikać nawoływanie między innymi do wyniszczenia całości, albo częściej grupy narodowej, rasowej bądź politycznej – mowa tu o art. 126a Kodeksu karnego, zniewagi narodu lub Rzeczypospolitej 133 art. Kodeksu karnego etc. Takich czynów zabronionych, które mogą zawierać graffiti jest zdecydowanie więcej, które zostały zawarte w odpowiedzi na rzeczony dezyderat. Omówione instrumenty prawno-karne pozwalają na gruncie obowiązujących przepisów penalizować w istocie wszystkie możliwe kryminalne zachowania dotyczące nielegalnego graffiti, jako wykroczenie lub przestępstwo. Przyjąć należy, że aktualny stan prawny nie wymaga zmian legislacyjnej w przedmiotowej kwestii.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na jeden wątek, a w zasadzie nawet i dwa. Pierwszy tyczy się zasady subsydiarności prawa karnego, z której wynika, że prawo karne powinno wkraczać jedynie w te sfery stosunków społecznych, dla których regulacje przewidziane w innych dziedzinach prawa są niewystarczające – tu wcześniej zostało wykazane, że mamy odpowiednie środki karne. Co należy podkreślić, warto tutaj poruszyć wątek cywilistyczny w kontekście zasady właśnie ultima ratio, możemy np. odwołać się do art. 415 Kodeksu cywilnego, z którego treści wynika, „że kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia”. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję bardzo panu naczelnikowi. Pan poseł Grzegorz Wojciechowski był referentem tej petycji, bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wydaje się, że głównym problemem, który jest zarówno w petycji, jak i w odpowiedzi, to jest kwestia

odpowiedzialności za szkodę, która została wyrządzona. Kwestia naruszenia substancji danej rzeczy, wydaje mi się, jest tutaj bardzo istotna. Kiedy na przykład graffiti zostaje umieszczone na pociągu, żeby je usunąć, nie trzeba wycinać poszczególnych blach z tego pociągu. Niemniej jednak z reguły koszt usunięcia tego graffiti jest znacznie wyższy niż sama dokonana szkoda. Wydaje się, że nieprawidłowe jest podejście przy wycenie takiej szkody, bo z reguły ono polega na tym, aby zamalować to graffiti tak, aby było ono nieczytelne i powstaje tam plama z farby w innym kolorze. Czy to jest naprawienie tego uszkodzenia, czy jedynie spowodowanie zablokowania treści, która została umieszczona? Wydaje się, że tu jest potrzebne też inne podejście do tego problemu. Oczywiście mogą być sytuacje, kiedy graffiti zostaje czasami umieszczone w sposób nie do końca może nieświadomy, ale taki, kiedy ktoś nie do końca zdawał sobie sprawę z wielkości tego uszkodzenia. Jednak w zdecydowanej większości przypadków są to świadome działania, które niszczą mienie, i osoby, które to robią, zdają sobie również sprawę z prawdziwych kosztów usunięcia tych zniszczeń. Wydaje się, że to jest największy problem przy prowadzeniu i rozstrzyganiu, również przy orzekaniu w tego typu sprawach.

Wydaje się, że należy przyjąć tę odpowiedź z uwagi na to, że kwestie, które zostały podniesione w petycji zostały tutaj wyjaśnione, a to jest taka dodatkowa kwestia, która w trakcie procedowania też została ujawniona. Rozumiem, że ministerstwo będzie pracować również nad tym aspektem w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja przyjęcia odpowiedzi. Natomiast chciałbym tylko dodać, że oczywiście są te dwa elementy: szkoda, jej naprawienie i kara za czyn naruszający pewien porządek prawny. Jeśli idzie o szkodę, to myślę, że można się domagać nie tylko jakby przykrycia graffiti, ale naprawienia szkody, czyli także ponownego malowania. Jest to sprawa postępowania odszkodowawczego i wykazania wartości poniesionej szkody. Natomiast sprawa kary, to w moim przekonaniu, zawsze trzeba tę karę rozpatrywać w tym szerszym kontekście proporcjonalności wobec innych naruszeń porządku prawnego. Ponieważ niekiedy, jak skupiamy się na jednej sprawie, to wydaje nam się, że istnieją powody, żeby zaostrzyć tę karę. Tylko potem widzimy, że staje się ona nieproporcjonalnie surowsza od dużo bardziej niebezpiecznych naruszeń prawa. Wtedy jednak powstaje dysproporcja bardzo niebezpieczna dla stabilności, spójności porządku prawnego, że jakiś czyn chuligański możemy karać surowiej niż akt terrorystyczny. Ponieważ te czyny chuligańskie dużo częściej widzimy, są bardzo dotkliwe, ale jednak atak terrorystyczny, który zdarza się rzadziej powoduje dużo szersze i dużo bardziej niebezpieczne skutki społeczne.

Myślę, że co do odszkodowania, moim zdaniem, to nie ma tu wielkich dylematów, wątpliwości. Jest kwestia wykazania szkody. Rozumiem, że kolej, która doświadcza takich przypadków niszczenia jej mienia, powinna dochodzić nie tylko przykrycia napisu czy obrazka, graffiti, umieszczonego przez takiego sprawę, ale też przywrócenia wagonu do poprzedniego stanu. Natomiast czymś odrębnym, to sprawa kary. Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę, że bardzo często właśnie jest to kwestia odszkodowania, a nie naprawienia szkody. Osoba poszkodowana musi w postępowaniu cywilnym dochodzić swoich praw związanych z kosztami usunięcia. Musi udowadniać ile to kosztowało, czy nie zrobiła tego za drogo, czy coś innego. Natomiast w przypadku naprawienia szkody, to jest pewien jakiś warunek chociażby do tego, żeby zawiesić karę, a później ewentualnie odwiesić.

Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, że osoba, która nawet ma naprawienie szkody jako warunek i ma załóżmy tę szkodę naprawić w okresie dwóch lat, to efekt jest mniej więcej taki, że jak mijają te dwa lata i za minutę jest godzina 24, kiedy jeszcze można by było tę karę odwiesić, to przecież ona jeszcze ma minutę tego ostatniego dnia na naprawienie tej szkody. Natomiast, jeżeli już wybije północ, to ten czas minął i ona już nie ma obowiązku naprawienia tej szkody, i tak naprawdę możliwości odwieszenia kary nie ma. Nie spotykam się, nie wiem czy się w ogóle spotkałem, żeby kiedykolwiek

był wyznaczony rozsądny termin do naprawienia szkody. Praktycznie ten mechanizm, tak naprawdę w ogóle tutaj nie działa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem rekomendacja by przyjąć odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na dezyderat nr 101 w sprawie karania wandalizmu przejawiającego się w postaci umieszczania graffiti w przestrzeni publicznej. Czy są uwagi do takiej rekomendacji? Nie słyszę. Zatem Komisja przyjęła odpowiedź.

Witamy pana ministra, pana współpracownicy znakomicie wywiązali się ze swoich zadań i sprawy zostały przesądzone, rozstrzygnięte, tak że dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przechodzimy zatem do kolejnego punktu – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 133 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji.

Poseł Rober Warwas (PiS):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej dotyczącej nowelizacji art. 133 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Zmiany przepisu miałyby uzyskać następującą treść: „Art. 133 § 1. Kto publicznie znieważa Naród lub Rzeczpospolitą Polską podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Kto dla określenia niemieckich nazistowskich obozów zagłady znajdujących się w granicach okupowanej od 1939 r. przez Niemców Polski używa określeń polskie obozy śmierci, polskie obozy koncentracyjne, Polish death camps, Polish concentration camps, Polish Holocaust, polnische Vernichtungslager, polnische Häuser des Todes i innych niezgodnych z faktami określeń, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5”.

Szanowni państwo, petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, obejmuje bowiem zmiany przepisów o randze ustawowej. Petycja spełnia wymogi formalne, określone w art. 4 ust. 1 i ust. 2 ustawy o petycjach.

Przedstawione w petycji żądanie ogranicza się do wprowadzenia do Kodeksu karnego nowego czynu zabronionego w formie art. 133 § 2. Autor petycji wskazał, że podstawą do wniesienia petycji były pojawiające się od pewnego czasu w zachodnich mediach określenia niezgodne z prawdą historyczną dotyczące niemieckich obozów zagłady znajdujących się w granicach Polski. Wnoszący petycję, proponowaną nowelizację uzasadnia właśnie koniecznością zawężenia treści art. 55a ustawy o IPN ze względu na krytykę, z jaką się spotkała.

Należy zwrócić uwagę, że w obecnym stanie prawnym obowiązuje art. 55a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu, który wszedł w życie 1 marca 2018 r. w brzmieniu: „Art. 55a ust. 1. Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania, karania głównych przestępstw wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnię przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości. Ust. 2. Jeśli sprawca czynu określonego w ust. 1 działał nieumyślnie podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności. Ust. 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w ust. 1 i 2, jeśli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej lub naukowej.”

Powołane uregulowanie art. 55a ustawy o IPN zostało zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, lecz nie został wyznaczony termin sprawy. Należy zatem przyjąć, że przepis art. 55a ust. 1 i 3 ustawy o IPN jest obowiązującym elementem składowym polskiego porządku prawnego. Wskazać należy, iż typ czynu zabronionego określony w art. 55a ust. 1 ustawy o IPN z uwagi na dobór znamion składających się na jego ustawowy opis skonstruowany jest w tak szeroki sposób, że obejmuje swoim zakresem propozycje przedsta-

wione w przedłożonej petycji. W petycji proponuje się, aby sprawca przestępstwa art. 133 § 2 Kodeksu karnego podlegał karze pozbawienia wolności do lat 5. Należy jednak zwrócić uwagę, że w obowiązującym na gruncie Kodeksu karnego modelu gradacji wysokości sankcji pozbawienia wolności, po karze pozbawienia wolności do lat 3, następuje kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, a nie od 1 miesiąca do lat 5, do czego prowadziłyby propozycje zgłoszone w omawianej petycji.

Szanowni państwo, reasumując, propozycja wprowadzenia nowego czynu zabronionego do art. 133 § 2 Kodeksu karnego jest nieuzasadniona, ponieważ dotyczy materii normatywnej, aktualnie uregulowanej w obowiązujących przepisach. W treści petycji nie uwzględniono ewentualnej propozycji uchylenia art. 55a ust. 1 ustawy o IPN, co przy założeniu wejścia w życie art. 133 § 2 Kodeksu karnego w ujęciu zawartym w przedmiotowej petycji doprowadziłoby do dublowania regulacji normatywnej. Sytuacja, w której dwa przepisy regulowałyby ten sam fragment rzeczywistości, byłaby w praktyce organów wymiaru sprawiedliwości rozwiązywana jako przypadek zbiegu pomijalnego, w którym przepis ogólniejszy, to jest art. 55a ust. 1 ustawy o IPN, konsumowałby przepis zawierający się w nim art. 130 § 2 Kodeksu karnego. Oznaczałoby to, że art. 133 § 2 Kodeksu karnego byłby pomijany w procesie kwalifikacji prawnej czynu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Zatem rekomendacja, panie pośle?

Poseł Rober Warwas (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w związku z przytoczoną tutaj opinią Biura Analiz Sejmowych rekomenduję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa w tej sprawie chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Jest rekomendacja o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie zmiany art. 133 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła rekomendowaną decyzję.

Przechodzimy do punktu czwartego, bardzo proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały dotyczącej antysemityzmu, współpracy z nazistami oraz pomocy udzielanej osobom pochodzenia żydowskiego w trakcie II wojny światowej.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja dość nietypowa, ja nie przypominam sobie do tej pory by wnioskodawca postulował nie zmiany w prawie, ale podjęcie przez Sejm petycji. Natomiast, oczywiście zgodnie z ust. 2 pkt 2 regulaminu Sejmu, taka petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, i jest dopuszczalna inicjatywa uchwałodawcza również przez naszą Komisję, czyli Komisję do Spraw Petycji. Petycja spełnia również wszystkie inne warunki formalne, więc możemy ją rozpatrywać. Wnioskodawca postuluje by Sejm podjął uchwałę wyrażającą hołd i uznanie dla Podziemnego Państwa Polskiego i Polaków, i osób innej narodowości, które w okresie II wojny światowej ratowały przed zagładą Żydów. Potępiającą współpracę osób, które wspomagały niemieckie, nazistowskie zbrodnie prowadzące do eksterminacji narodu żydowskiego oraz sprzeciwiającą się wszelkim przejawom antysemityzmu.

Niewątpliwie idea petycji jest jak najbardziej chwalebna. Oczywiste jest, że nigdy dosyć przypominania i potępienia dla niemieckiego nazistowskiego ludobójstwa, i nigdy dosyć przypominania heroizmu ludzi, którzy narażając własne życie, własnych rodzin pomagali swoim bliźnim, zwykle swoim starszym braciom w wierze, tak to się ładnie określa. Przy czym ta tematyka jest od lat obecna w uchwałach naszego parlamentu.

Autor ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych przypomina, że Sejm w ostatnich latach podjął wiele uchwał podnoszących te kwestie. Choćby jest to kwestia uchwały Sejmu towarzysząca otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Również w tym roku była uchwała sejmowa w związku z 75. rocznicą Powstania w Getcie, była przed siedmiu laty uchwała w sprawie ustano-

wienia Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Była uchwała przed ośmiu laty w sprawie uczczenia pamięci Ireny Sendlerowej w setną rocznicę jej urodzin. Były też dalsze uchwały, o których ekspertyza nie pisze i to są rzeczy dosyć świeże. Otóż przed rokiem Sejm podjął decyzję, że rok 2018 będzie rokiem Ireny Sendlerowej, a więc osoby sztandarowej w tym wielkim dziele ratowania Żydów. W dniu 6 marca tego roku, Sejm podjął uchwałę w 50. rocznicę Marca 1968 r., gdzie również bardzo mocno wybrzmiał ten wątek sprzeciwu wobec antysemityzmu, a 22 marca tego roku, Sejm podjął uchwałę dla uczczenia Henryka Sławika, również bardzo zasłużonego w ratowaniu Żydów.

Zatem, o ile idea zawarta w petycji jest ze wszech miar chwalebna, o tyle nie widzę powodu, by Sejm w jakikolwiek sposób dodatkowo jeszcze raz tę kwestię podejmował. Tym bardziej, że takie uchwały zwykle łączą się z jakąś konkretną rocznicą, z jakimś wydarzeniem. W najbliższym czasie nie ma takiej okazji, która by wskazywała na konieczność podejmowania specjalnej okolicznościowej uchwały.

Jest też pytanie, oczywiście już zupełnie na marginesie, na ile nasza Komisja powinna realizować funkcję polityczno-programową, a nie czysto legislacyjną. Ale to może, to na inną okazję. W każdym razie na dziś rekomendacja o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Zatem jest rekomendacja, aby nie uwzględnić żądania zawartego w petycji w sprawie podjęcia przez Sejm uchwały dotyczącej antysemityzmu, współpracy z nazistami oraz pomocy udzielanej osobom pochodzenia żydowskiego w trakcie II wojny światowej. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem tej petycji.

Szanowni państwo, ostatni punkt tego posiedzenia, bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 6 oraz art. 214a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami poprzez poszerzenie katalogu celów publicznych o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych przez podmioty dysponujące, jako właściciele lub posiadacze samoistni, publicznym zasobem mieszkaniowym oraz poszerzenie możliwości odmówienia ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela gruntu w rozumieniu art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni państwo, petycja spełnia wszelkie wymogi, jakie powinna spełniać, więc może być przedmiotem rozpatrywania. Przedmiotem petycji jest żądanie zmiany art. 6 i art. 214a ustawy o gospodarce nieruchomościami. Do petycji został załączony projekt tych zmian. Istotą zmian jest tak naprawdę zastąpienie słowa „można odmówić ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela” – na „odmawia się”. Propozycja jest „odmawia się ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na rzecz poprzedniego właściciela gruntu” w rozumieniu art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, czyli tzw. dekret warszawski, i to niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 7 ust. 2 tego dekretu. Dalej w zasadzie to jest ten sam tekst.

Jest też kwestia pkt 6, dodatkowego posadowienia na gruncie budynku, na którym znajdują się więcej niż dwa samodzielne lokale mieszkalne, w rozumieniu ustawy o własności lokali. W uzasadnieniu możemy przeczytać, że jednym z najważniejszych powodów, przez które została wniesiona petycja, jest to, aby podobnej sytuacji, jaką mieliśmy z reprywatyzacją, uniknąć na przyszłość.

Załączona jest też opinia prawna Biura Analiz Sejmowych. Warto też zwrócić tutaj uwagę, że tak naprawdę ten przepis został wprowadzony do ustawy o gospodarce nieruchomościami trzy lata temu i był przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził konstytucyjność tego rozwiązania. Opinia Biura Analiz Sejmowych jest szczegółowa, może nie będę omawiał tej opinii, gdyż jest ona dostępna. Natomiast

pozwolę sobie uzupełnić to, czego nie ma zarówno w uzasadnieniu petycji, jak i w opinii Biura Analiz Sejmowych. Wydaje się, że jedną z podstawowych, czy też główną przyczyną problemu z reprywatyzacją warszawską, to był problem łamania prawa i to w sposób, nazwijmy to, zorganizowany. Czy te przepisy pozwoliłyby na uniknięcie tych problemów? Na pewno tutaj jednoznacznej odpowiedzi nie można udzielić, ponieważ jeżeli nie było przeszkodą to, że osoba, która zwracała się o zwrot, nie żyła czasami od kilkudziesięciu lat, to zmiana, wydaje się, że również tutaj byłaby do obejścia. Na pewno konieczna jest bardziej szczegółowa kontrola, czy też szczegółowe czuwanie nad tym, aby prawo było przestrzegane.

Wydaje się, że w tej sytuacji konieczne są też inne działania, które uporządkują nie tylko sytuację w Warszawie, ale i w innych miastach, a także inne kwestie związane z reprywatyzacją, bądź tą „reprywatyzacją". Wiele osób zgłasza się do biur poselskich – również do mojego – z Krakowa, Wałbrzycha, Wrocławia i wielu innych miast, i te problemy w każdym mieście są nieco inne, nieco inny jest mechanizm, który jest stosowany. Wydaje się, że na tym etapie powinniśmy wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości z dezyderatem. Również z prośbą o ustosunkowanie się właśnie do tych różnych aspektów, bo ta ustawa ma dotyczyć nie tylko reprywatyzacji warszawskiej, ale również innych tych mechanizmów, które były w innych miejscowościach, a dotyczyły nie tylko miast, ale także gruntów rolnych i innych. Tych nieprawidłowości też było bardzo dużo. Jak również z prośbą o ustosunkowanie się właśnie ministerstwa do tego projektu, czy ten projekt ewentualnie zabezpiecza w przyszłości podobne działania. Czy są prace w ministerstwie prowadzone nad zmianą przepisów? Czy w ogóle ministerstwo widzi taką potrzebę zmian, w tym zmian takich stosunkowo szybkich, gdyż chodzi mi o tę ścieżkę, która jest ze strony Komisji, która jest znacznie szybsza i sprawniejsza, niż ta ścieżka rządowa. Może to tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy przedstawiciele rządu, zechcieliby panowie w tej sprawie przedstawić wasze stanowisko?

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Nieruchomościami w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Rafał Rostkowski:

Rafał Rostkowski, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Departament Gospodarki Nieruchomościami. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, my z ramienia Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju (nie Ministerstwa Sprawiedliwości) odpowiedzialnego za ustawę o gospodarce nieruchomościami, doceniamy jakby ważkość tej inicjatywy, tej petycji. Natomiast jest też kwestia analizy, która została dokonana przez BAS w świetle tych propozycji, które są. Niektóre z tych propozycji są bardzo daleko idące i odbiegają od intencji bezpośredniej, czyli zabezpieczenia interesów lokatorów gruntów warszawskich. Petycja głównie tego dotyczy i jakby tej kwestii dotyczy. Natomiast zmiany dotyczą również innego zakresu, chociażby poszerzenia katalogu celów publicznych. Doceniamy i wiemy, że to jest istotne. Natomiast tak, jak pan poseł sprawozdawca podkreślił, to są zagadnienia już stricte reprywatyzacyjne, ponieważ uniemożliwią w dużej mierze zwrot nieruchomości, które być może mogłyby lub powinny być zwrócone, to już jakby nie należy do decyzji ministerstwa, tylko do decyzji być może decydenta lub Sejmu.

Z naszego punktu widzenia niewątpliwie te zagadnienia, jeśli jest potrzeba, to mogłyby i powinny być w jakiś sposób uregulowane. Natomiast my takiej wiedzy nie mamy, jakiego poziomu nieruchomości miałoby to dotyczyć i jakiego zakresu. Ponieważ to jest bardzo ogólne i zarazem szczegółowe, bo modyfikuje znacząco sposób rozstrzygania w tym momencie przez prezydenta miasta stołecznego Warszawy w tych sprawach. Dodatkowo dotyczy kwestii, tak jak już wskazałem, katalogu celów publicznych, który być może będzie miał jeszcze odniesienie do szeregu innych spraw.

Natomiast zarzuty natury konstytucyjnej, które przedstawił BAS, mogą uniemożliwić prace nad tą petycją. Być może wnioskodawcy powinni to zmodyfikować i w następstwie modyfikacji tej petycji, jeśli jest taka możliwość, wtedy należałoby się odnieść do zakresu. Być może oni mają też większą wiedzę w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Za chwilę, panie pośle. Bardzo proszę, pani. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Biura Spraw Dekretowych w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy Magdalena Młochowska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Magdalena Młochowska, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, pełnomocnik do spraw lokatorów budynków reprywatyzowanych i zagrożonych reprywatyzacją. Rozumiem, że propozycja złożona przez „Miasto Jest Nasze", w petycji zawiera wiele wątpliwości i nie wszystko tam jest dokładnie tak, jak mogłoby to wyglądać z punktu widzenia legislacyjnego, czy z punktu widzenia wątpliwości konstytucyjnych. Jednak chciałabym się zwrócić do państwa z ogromną prośbą, żeby rozważyć wprowadzenie takich zapisów, które umożliwiałyby niezwracanie budynków z lokatorami.

Jak mówił pan poseł sprawozdawca, w 2015 r. wprowadzono tzw. małą ustawę reprywatyzacyjną, która rozszerzyła katalog powodów, dla których możemy nie wydawać nieruchomości i w ten sposób mamy uratowane budynki szkół, przedszkoli, również inne budynki użyteczności publicznej. Do tej pory ustawa obowiązuje od października, czy września 2016 r., do tej pory mamy około 130 nieruchomości dzięki temu uratowanych i pozostawionych w zasobie. Przynajmniej z mojego punktu widzenia – osoby, która codziennie rozmawia z lokatorami tych budynków – analogiczne rozwiązania można było zastosować w przypadku budynków mieszkalnych, w szczególności jeżeli mówimy o większych budynkach mieszkalnych. Jeżeli to są małe budynki, jednorodzinne i to jest kwestia dwóch, trzech rodzin, to można sobie łatwiej wyobrazić wsparcie tych rodzin przy pomocy przeprowadzki. Natomiast jeżeli mówimy o dużych budynkach mieszkalnych czy 40-, 50-, 60- rodzinnych, to już jest bardzo dużo osobistych historii i tutaj oddawanie tych nieruchomości byłoby bardzo, bardzo trudne. Cały czas my te nieruchomości zagrożone zwrotem de facto mamy. Jakby cały czas istnieje ryzyko, że takie nieruchomości mogą zostać zwrócone.

Chciałam zwrócić uwagę jeszcze tylko na jedną rzecz, ponieważ roszczenia do nieruchomości, to z jednej strony jest to zagrożenie zwrotem. Natomiast mamy drugą sytuację, która bezpośrednio dotyczy lokatorów i też jest istotna z punktu widzenia prawa. Roszczenia do nieruchomości sprawiają, że inwestowanie w tę nieruchomość jest bardzo ograniczone, to znaczy, inwestycje w takie nieruchomości mogą się ograniczać tylko i wyłącznie do inwestycji niezbędnych z punktu widzenia gospodarowania nieruchomością. Trochę inaczej to wygląda w przypadku wspólnot, ponieważ one tam decydują. Natomiast mamy przepiękne przedwojenne budynki, przepiękne przedwojenne kamienice, które cały czas formalnie są w stu procentach własnością miasta, w których nie możemy inwestować, bo są do nich roszczenia. Czyli możliwość odmawiania zwrotu takich nieruchomości de facto też otwierałoby nam ścieżkę do ich rewitalizacji i przywracania świetności zabytków, których naprawdę w Warszawie nie zostało nam bardzo wiele. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Panie pośle, może dezyderat do Prezesa Rady Ministrów? Ponieważ to nie jest sprawa jednego resortu, to wyraźnie wybrzmiało z tego, co mówił pan dyrektor, ale to Prezes Rady Ministrów powinien w takim szerszym kontekście rozważyć. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, właśnie trochę mnie pan przewodniczący uprzedził, bo również chciałem się zgłosić z zamiarem złożenia takiego wniosku. Otóż kwestia celu publicznego jest tutaj istotną sprawą, gdyż ten cel publiczny, zakres tego celu publicznego od dekretu Bieruta zmieniał się, on jest zupełnie inny obecnie, niż był wtedy. Poza tym jest jeszcze – tu chciałem zwrócić uwagę – pewna grupa nieruchomości, które formalnie zostały przejęte przez miasto, jednak nigdy fizycznie nie znalazły się w zasobach miasta. Osoby, które tam mieszkają, to w tych sprawach, z którymi akurat się zwracałem, dotyczy to pojedynczych właścicieli, których droga do odzyskania w zasadzie została odblokowana, ponieważ w tym wypadku prawo użytkowania wieczystego, nie tyle może prawo, co świadczenia wynikające (opłata

roczna) z użytkowania wieczystego musi być uiszczana w całości i to są często znaczne kwoty. Nie można zastosować żadnych ulg czy też bonifikat. W jednym z takich przypadków był budynek mieszkalny około 100 m^2, z działką kilkaset metrów, opłata wynosiła około 3 tys. zł miesięcznie. Są to znaczne kwoty, mówię w przeliczeniu na miesiąc, żeby tak porównać do czynszu.

Chciałem właśnie zmodyfikować to, co tutaj powiedzieli przedstawiciele Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju i przedstawicielka miasta, żeby ten dezyderat był skierowany do Prezesa Rady Ministrów z uwagi na to, że będą też pytania do Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, nie tylko do Ministerstwa Sprawiedliwości, a zależy nam również na informacjach dotyczących Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż tam jest chyba najszersza wiedza z tych resortów, co się faktycznie działo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja, abyśmy wystąpili z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów w sprawie poruszonej w ostatniej rozpatrywanej petycji, czyli w związku z petycją o zmianę art. 6 oraz art. 214a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła decyzję o wystąpieniu z dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Przypominam, iż kolejne posiedzenie jest w budynku G, sala 13, o godzinie 13, gdyż niestety ta sala będzie zajęta przez inną komisję. Dziękuję wszystkim państwu i do zobaczenia.